

## ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Dolna Panny Marii, ulica Peowiaków, ulica Pstrowskiego, ulica Bernardyńska, ulica Lipowa, Marzec 1968, Chatka Żaka, Archiwum Państwowe, Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, Archiwum PSK4, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Zamek Lubelski, Wojewódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury, remont siedziby Miejskiego Domu Kultury, 650-lecie Lublina, PZPR, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, statek "Lublin", Akademia Medyczna w Lublinie, prosektorium, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, praca etnografa, Bielski Mieczysław, Meksuła Maryla, Kierski Jerzy, Reinfuss Roman, Szczepowska-Szych Irena, Wdowiak Alina

### Cmentarne opowieści

Niewiele mogę powiedzieć o cmentarzu, ponieważ wszyscy moi bliscy pozostali na Wschodzie, Lwów i okolice, więc moja mama wymyśliła, że musimy objąć opieką jakiś opuszczony grób. Mama taki znalazła, opłaciła i przez ładnych kilka lat doprowadziliśmy ten grób do porządku. Potem znalazła się rodzina i zabrano go nam, ale już w tym czasie mieliśmy swoje własne groby. I z grobowych historii, zaraz po tym, jak była straszna wichura, wybraliśmy się z moją siostrą na cmentarz, pochodzić po prostu, pooglądać. Mój braciszek powiedział: „A w tym grobowcu to zamknęłyście mnie!” Jest taki grobowiec w kształcie kapliczki. Ja nie pamiętam, żebym mojego małego braciszka zamknęła w tym, ale on twierdzi, że bał się i obcy ludzie mu otworzyli dopiero. I dlaczego o tym mówię? Dlatego że wtedy po raz pierwszy dowiedziałam się, że istnieje coś takiego, że można zasnąć, a być pochowanym na żywo. Nasza gosposia, taka stara lublinianka, opowiadała o tym, że właśnie w tym grobie zamknięto, pochowano pewną niewiastę, która była w letargu, kilka godzin później, po pogrzebie przyszli rabusie i chcieli jej zabrać te złote zębki, które miała i zbudzili panią. Jeden z nich upadł, nieżywy, ona o mały włos też nie umarła z przerażenia, gdzie się znajduje, ale potem wróciła do domu i żyła jeszcze kilka lat. Nie jestem pewna, czy to była opowieść rzędu ciekawostki, czy była prawdziwa, ale potem, pisząc o tym, bo między innymi i ten temat poruszam, zaczęłam grzebać w różnych dokumentach, dowiedziałam się, że w urzędzie przy Lipowej lekarz, którego nazwiska w tej chwili nie pomnę, zrobił specjalne laboratorium do badania zwłok, czy

one są rzeczywistymi zwłokami, to mi uprawdopodobnia tę historię. Byłam niedawno na spotkaniu z okazji promocji książki o Irenie Szychowej i dowiedziałam się, że ostatnim pogrzebem, który odbywał się, z konnym całym katafalkiem, z karocą w stylu ludwikowskim, czarną, piękną, był pogrzeb pani Ireny, także wiemy, kiedy zakończyła się ta epoka. W książce zamieszczam wspomnienie mojego brata, który opowiada właśnie o tych koniach, o różnych rodzajach pochówków. Pamiętam, jak dziś te czarne konie w czarnych strojach, ze srebrnym materiałem wokół oczu i znalazłam w internecie informacje o jednym takim pogrzebie, oczywiście anonimowym, ale zamieszczę te informacje.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Natalia Boczek
<b>Redakcja</b>	Natalia Boczek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"